

Andrzej Jaczewski, Piotr Toczyski

Przemiany cywilizacyjne a współczesne zagrożenia wychowawcze okresu dojrzewania

Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego 7, 323-331

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Jaczewski

Piotr Toczyski

Przemiany cywilizacyjne a współczesne zagrożenia wychowawcze okresu dojrzewania

Civilization changes and contemporary educational threats of puberty

Streszczenie: Autorzy wskazują na dwojakiego rodzaju zagrożenia wychowawcze związane z okresem dojrzewania i przemianami cywilizacyjnymi. Po pierwsze, przywołują zjawisko rozbieżności komponentów dojrzewania związane z przyspieszeniem rozwoju. Po drugie zaś, wskazują na rozbieżność w sprawności obsługi nowych technologii wobec niewielkiej psychospołecznej dojrzałości do uczestnictwa w obiegu medialnym. W tej połączonej perspektywie „od biologii do technologii” sytuują zjawisko klęski wychowawczej współczesnej szkoły.

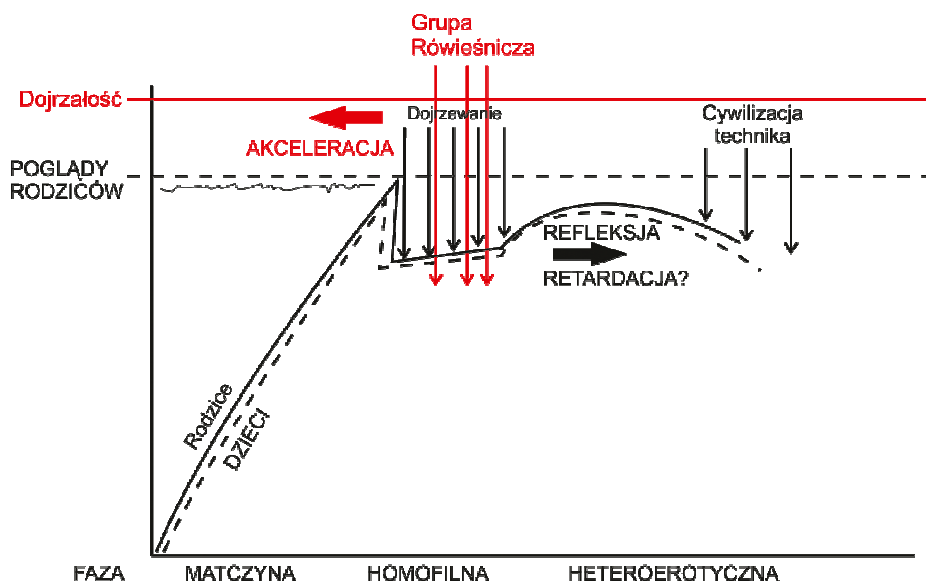
Słowa kluczowe: cywilizacja, wychowanie

Summary: The authors pay attention to two kinds of educational threats connected with puberty and civilization changes. Firstly, the phenomenon of divergence components of puberty associated with the acceleration of development is outlined. Secondly, it is presented the divergence in efficient using of new technology and little psychosocial maturity to participate in circulation media. In this combined problem „from biology to technology” the phenomenon of educational disaster of modern school is located.

Keywords: civilization, education

1. Wprowadzenie

Zasadniczą rolę w kształtowaniu poglądów i postaw odgrywa całokształt warunków, w jakich młody człowiek rozwija się i żyje. Okres dojrzewania zawsze był trudnym okresem dla wychowujących. Był i jest to okres buntu i odrzucania poglądów wychowawców. Jest to bowiem czas poszukiwania własnych poglądów i postaw. Próbę ukazania tego zjawiska przedstawiamy na wykresie 1.



Ilustracja 1. Przemiany postaw człowieka wobec postaw rodziców.

Opracowanie: Andrzej Jaczewski, 1970.

Dziecko akceptuje niemal wszystko to, co reprezentują wychowujący – czyli najczęściej jego rodzice. Jest w tym bezkrytyczne, więc dla wychowujących jest to wspaniały okres w wychowywaniu dzieci. W fazie rozwoju przed dojrzewaniem dziecko jest już na tyle mądre, że nawet poważna dyskusja z nim jest możliwa. Sprowadza się ona zresztą najczęściej do pytań, prób pogłębienia wiedzy, wyjaśniania wątpliwości. I jest to miła wychowawcy faza akceptacji dla jego poglądów – nawet ewidentnie głupich i niezasadnych. Jednak oczywiście idylla ta nie trwa wiecznie.

W okresie dojrzewania wychowankowie mniej lub bardziej drastycznie odchodzą od akceptacji. Jedną z cech przemian jest gwałtowność wyrażanych sprzeciwów i odrębności poglądów. Wtedy wszystko się odrzuca. Czasem dojrzewający człowiek przesadnie neguje poglądy rodziców także po to, by poznać stojącą za nimi motywację, a więc ocenić zasadność poglądów dorosłych. Na schemacie jest to zaznaczone jako odchylenie linii poglądów młodych ludzi. Symbolizuje ono konflikt pokoleń.

To przykry okres w doświadczeniu dorosłego wychowawcy. Jest dla rodziców mała pociecha: owa drastyczność oporu – odrzucanie i potępienie „w czambuł” wszystkiego, co trąci „starymi” czy „wapniakami” – przemija. Na schemacie jest to skręt krzywej i zbliżenie jej do krzywej symbolizującej dorosłych. Bo nie jest tak, że nic z wpływu dorosłych nie zostaje. Być może jest wręcz tak, że im wychowanek jest starszy, tym bardziej jest tolerancyjny i tym więcej racji przyznaje odrzuconym poprzednio wychowawcom. Dzieje się tak w przyszłości wobec okresu, który tu omawiamy.

W tym zaś czasie zasadniczą rolę pełni grupa rówieśnicza, która ma ogromny argument w oddziaływaniu: w rodzącej się potrzebie realizacji seksualnej to grupa uwzględnia problemy rozwoju psychoseksualnego. Problematyka ta jest z reguły pomijana i odrzucana przez dorosłych. Ów uproszczony obraz przedstawia schemat zaprezentowany na wykresie 1. Opisane nim zjawisko ma zasadnicze znaczenie. Warto pamiętać, że to między innymi owemu buntowi i krytycyzmowi młodych zawdzięczamy postęp cywilizacyjny.

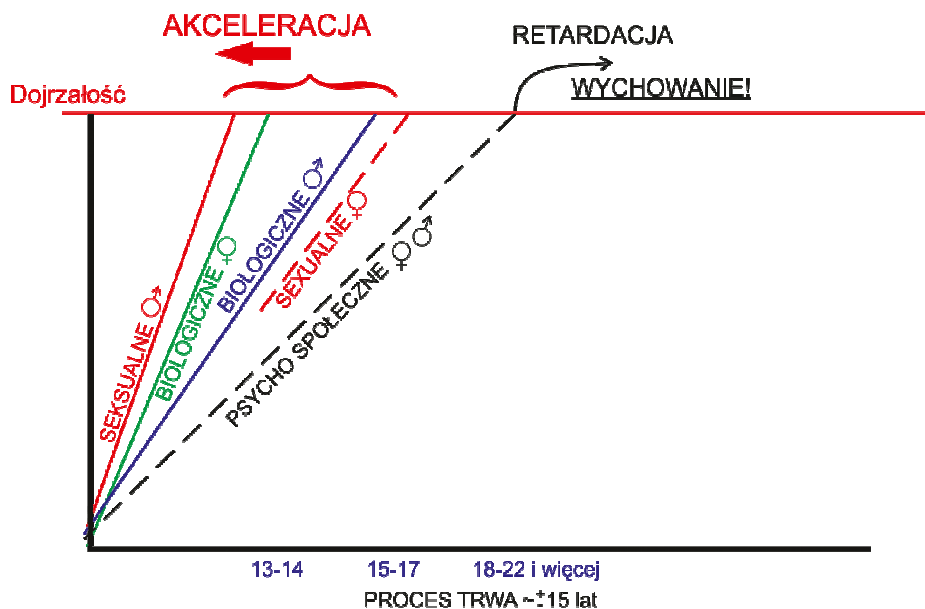
Dwoma kolejnymi elementami naszego wywodu są: kwestia akceleracji rozwoju i rozszczepienia dojrzewania oraz kwestia nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Z tych dwóch źródeł biorą się czynniki zagrożeń – a niekiedy szans – dla procesu wychowawczego.

2. Akceleracja rozwoju i rozszczepienie dojrzewania

Wychowujących – głównie rodziców, ale i pedagogów – oczekuje kolejna trudność. Wiąże się ona z rozwojem biologicznym i w aksologii nosi nazwę **A K C E L E R A C J I R O Z W O J U**. Nie wchodząc w szczegóły i odsyłając do obszernej literatury przedmiotu, wspomniamy o tym tylko w skrócie. Od połowy dziewiętnastego wieku w naszej

cywilizacji wystąpiło zjawisko znacznego przyspieszenia tempa rozwoju. Dzieci dojrzewają biologicznie o około cztery lata wcześniej. Jest bogata literatura i wiele hipotez na temat przyczyn zjawiska. Sygnalizując to bardzo ważne, ale i ciekawe teoretycznie (jaka przyczyna?) zjawisko, zwracamy uwagę na jego wpływ na rozwój: nie tylko biologiczny, ale i psychospołeczny.

Znacznie przyspieszonemu rozwojowi biologicznemu nie towarzyszy analogiczny rozwój psychologiczny, a tym bardziej społeczny. Przed pół wiekiem jeden z nas nazwał to zjawisko R O Z S Z C Z E - P I E N I E M D O J R Z E W A N I A. Opierając się na wieku pierwszej miesiączki, jedynym pewnym wskaźniku, jaki jest rejestrowany, można stwierdzić, iż dojrzałość biologiczną dzieci naszej cywilizacji osiągają p r z e c i ę t n i e około trzynastego roku życia. Proces rozszczepienia przedstawia graficznie wykres 2.



Ilustracja 2. Rozszczepienie procesu dojrzewania na komponenty.
Autor: Andrzej Jaczewski, 1970.

Dzieje się tak, że zwłaszcza chłopcy osiągają jako pierwszy komponent dorosłości popęd płciowy. Popęd ten przejawia się gwałtownym rozwojem zainteresowania tematyką ludzkiej seksualności. Od chwili odkrycia doznania orgazmu, popęd płciowy i jego potrzeba rozładowania staje się czymś absolutnym. Dziewczęta są w korzystniejszej sytuacji, bo popęd pojawia się u nich później i nie jest tak imperatywny jak u chłopców.

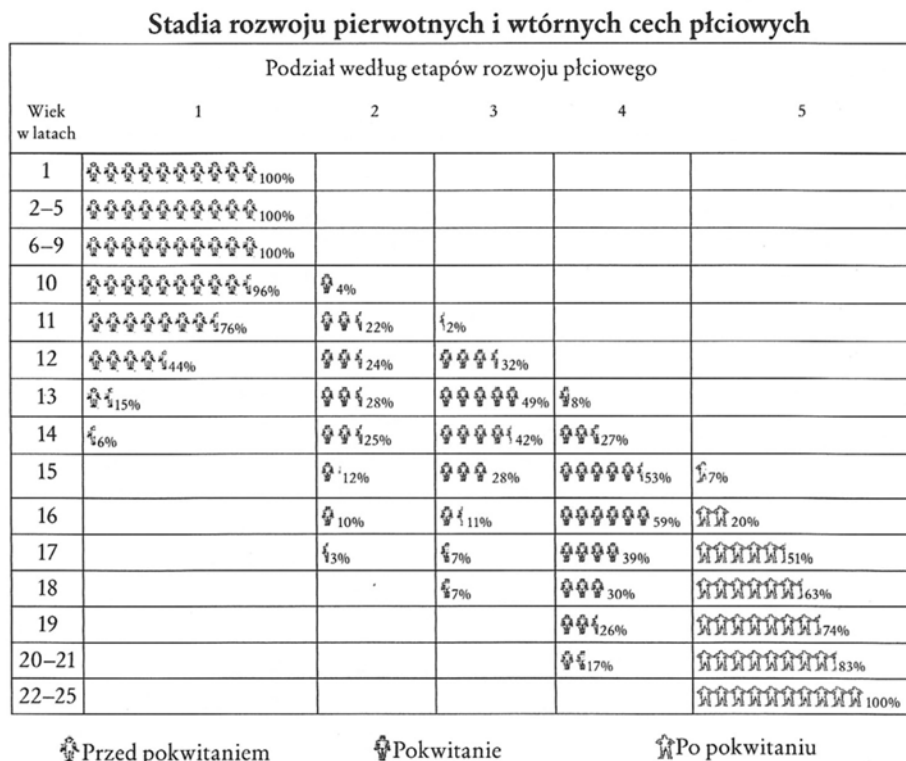
Kiedy człowiek staje się dojrzałym psychicznie? Co rozumieć pod tym pojęciem? Jak dojrzałość psychiczną zmierzyć? To bardzo skomplikowane zjawisko i trudne do określenia w czasie, bo zapewne jest tu ogromny rozrzut indywidualny. Kiedy człowiek staje się dorosłym – nie da się ustalić. Niektórzy być może w ogóle. Jedno jest pewne: nie ma dorosłości w wieku lat 13 czy 14. Dla ułatwienia rozważań możemy odwoływać się do regulacji prawnej. Polskie prawo stanowi, że pełnoletnim (a więc psychicznie dojrzałym?) staje się osobnik osiemnastoletni. Jeżeli w sposób uproszczony przyjmiemy takie kryterium, to okaże się, że rozszczepienie procesu dojrzewania trwa około czterech lat.

Kolejność osiągnięcia poszczególnych cech jest jak najgorsza. Chłopcy osiągają dojrzałość seksualną na cztery lata przed dojrzałością psychiczną, a tym bardziej społeczną (rozumianą tylko w wąskim znaczeniu jako pełnienie roli obywatela i rodzica). Lekarz i myśliciel prof. Władysław Szenajch mówił, że to jest tak, jakby człowiekowi z mentalnością neandertalczyka dać do dyspozycji broń maszynową. Rozszczepienie dojrzewania ma całą masę społecznych konsekwencji. Nie radzi sobie z nim i ustawodawca, bo przepisy prawne dotyczące okresu dojrzewania są wyjątkowo niespójne i wskazują na bezradność tego, kto je stanowi. Przykładowo, mając piętnaście lat można wchodzić w relację seksualną z dorosłymi, zaś antykoncepcję hormonalną młoda kobieta bez zgody opiekunów prawnych może samodzielnie uzyskać od lekarza dopiero w wieku osiemnastu lat. Drugi przykład: mając siedemnaście lat, nie jest się już sądzonym jak nieletni i można zostać skazanym na więzienie jak dorosły. Do niedawna chłopcy mogli zawrzeć małżeństwo w wieku 21 lat.

Wydaje się uzasadnionym pogląd, że rozszczepienie dojrzewania jest w znacznym stopniu spowodowane błędami wychowania we współczesnym systemie – traktowaniem osób dojrzewających jak dzieci. System wychowania (o ile przyjmiemy, że taki w ogóle istnieje) jest

infantylny i zdejmuje z młodych odpowiedzialność za ich wybory i działania.

Rys. 4. Procent chłopców o różnym stopniu dojrzałości płciowej w poszczególnych klasach wieku



Jedna sylwetka oznacza 10%

Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Jaczewski, *Erotyzm dzieci i młodzieży*, PWN, Warszawa 1970.

Ilustracja 3. Zróżnicowanie dojrzałości seksualnej w badaniach Shonfielda z pierwszej połowy dwudziestego wieku.

Jakby było mało przyczyn do niezadowolenia i niepokoju – jest jeszcze jedno zjawisko, które przedstawiamy w tabeli na ilustracji 3. Otóż wiek dojrzewania poszczególnych osobników ulega znacznym indywidualnym różnicom. Jak widać w tabeli, wychowawca w grupie

klasowej w wieku 13-15 lat może mieć i osoby, które nie rozpoczęły jeszcze procesu dojrzewania – jak i osoby biologicznie kompletnie dorosłe. Nie musimy podkreślać, że sytuacja taka może być wychowawczo bardzo trudna – a dla nauczyciela „przedmiotowca” w ogóle przerażająca jego kompetencje i możliwości wychowawczych oddziaływań. Przytoczona tabela pochodzi z pierwszej połowy dwudziestego wieku. Jej autor, amerykański badacz W. Shonfield opracował tylko materiał dotyczący chłopców – przyjmujemy jednak, że u dziewcząt jest podobnie i że istota rzeczy, i wnioski z tej tabeli są aktualne.

3. Zagrożenie, które może stać się szansą: nowe technologie informacyjno-komunikacyjne

W ostatnich dziesiątkach lat pojawiło się jeszcze jedno zjawisko komplikujące rozwój okresu dojrzewania. W uproszczeniu: rozwinięta w amerykańskiej Dolinie Krzemowej technologia informatyczna została skomercjalizowana i udostępniona masowo. Upowszechniła się na cały świat zachodni – i oczywiście nie zamknęła się jedynie w cywilizacji zachodniej. Szerokie stosowanie technologii cyfrowych zmienia gospodarkę i życie społeczne. Biegłość młodych osób w posługiwaniu się technologiami wyprzedza biegłość dorosłych w ich rozumieniu i obsłudze. Można powiedzieć, że jest to groźne zjawisko w ręku niedojrzałych psychospołecznie młodych ludzi. Parafrazując wspomniane wyżej porównanie prof. Szenajcha: technologia informacyjno-komunikacyjna może stać się „bronią maszynową” we współczesnym świecie. Odpowiedzialne i refleksyjne używanie technologii jest źródłem szans i może dawać przewagę, na przykład na rynku pracy, gdzie wiele umiejętności związanych z użyciem komputera jest bardzo potrzebnych. Z kolei nieodpowiedzialne użycie technologii prowadzić może do zwiększania liczby zagrożeń wymierzonych w stosującego je młodego człowieka i w jego społeczność – grupę rówieśniczą, rodzinę czy jeszcze szerszy krąg. Na czym polega to zagrożenie (ale i szansa)?

Za sprawą technologii zwanej „Web 2.0” i „social media” każdy młody człowiek dostał do ręki niejako własną „drukarnię” i „sieć kiosków z prasą” (a niekiedy nawet własną „telewizję”). Każdy wytwór działalności dojrzewającego człowieka może upowszechnić się więc w zasięgu porównywalnym do zasięgu mass mediów. Można śmiało

sytuację tę porównać z rozszczepieniem dojrzałości i uznać, że techniczna gotowość do publikowania treści nie idzie w parze z psychospołeczną zdolnością do publikowania treści przemysłanych, rozwijających, dbałych o godność, reputację i poczucie wartości osób wzmiankowanych w publikowanych przekazach. Edukacja medialna i edukacja cyfrowa – czy może wychowanie medialne i wychowanie cyfrowe – są więc dzisiaj potrzebne znacznie pilniej niż jeszcze 25 lat temu, przed rozwojem internetu.

Wskazujemy, że model zbliżony do rozszczepienia dojrzewania warto odnosić do owej współczesnej informacyjno-komunikacyjnej „broni maszynowej”. Ideałem byłaby sytuacja, w której młodzi ludzie używają jej do poszerzania spektrum swoich szans życiowych, najlepiej nie kosztem innych, a z dbałością o dobro wspólne. Najpierw jednak sami rodzice i inni wychowawcy musieliby wiedzieć choćby to, że przez internet można za darmo kończyć kursy uniwersyteckie w najwyższej notowanych światowych uniwersytetach – a najlepiej byłoby, gdyby sami takie kursy kończyli. Jednym słowem – przewodnicy po cyfrowym świecie musieliby być bardziej w nim obcy niż ich wychowankowie.

Wskazujemy ten rodzaj zagrożeń – niezwiązanych z biologicznymi uwarunkowaniami, ale jak najbardziej związanych z przemianami cywilizacyjnymi – po to, by pokazać, że współcześnie wychowawca świadomy musi być i biologii, i technologii jako dwóch ważnych wyzwań dla jego prób oddziaływań. Cóż warta może być praca wychowawcy, który nie wie o drugim obiegu informacji dokonującym się na lekcjach między uczniami w ich wyciszonych przenośnych urządzeniach – gdzie jego praca jest na bieżąco krytykowana, a on sam nie może się do tej krytyki odnieść? Gdyby o zjawisku tym wiedział i je rozumiał, to poddawszy sytuację namysłowi, mógłby dość łatwo włączyć się w ten kanał komunikacji i spożytkować go z myślą o procesie wychowawczym, który próbuje prowadzić.

4. Główny wniosek dla wychowawców: potrzeba uzupełnienia wiedzy i stylu myślenia

W wielkim skrócie przedstawiliśmy syntetyczny obraz trudności wychowawczych, głównie uwarunkowanych biologicznie, ale nie tylko. Wydaje się, że bez tej wiedzy i bez idącego za nią stylu myślenia

o różnych komponentach dojrzałości nie można podejmować próby oddziaływania wychowawczego. Wiedza ta jest jednak powszechnie obca nauczycielom, zwłaszcza „przedmiotowcom”. Niewiedza zaś jest jedną z ważnych przyczyn klęski wychowawczej współczesnej szkoły.

Bibliografia

- Jaczewski A. *Seksualność dzieci i młodzieży. Pół wieku badań i refleksji*. Warszawa: Difin, 2014.
- Mięsowicz I., *Auksologia : rozwój biologiczny człowieka i metody jego oceny od narodzin do dorosłości*. Warszawa: Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, 2001.
- Toczyski P. *O sednie terminu „social media”*. „Web 2.0” a sprawność użytkowników w „generowaniu treści”. *Kultura Popularna* 3 (41), 2014.